



*Katolicka refleksja nad prawdziwą ekologią, szacunkiem dla stworzenia i ryzykiem
ubóstwienia natury*

Wprowadzenie: pilna potrzeba wyjaśnienia

Żyjemy w czasach, gdy świadomość ekologiczna — słusznie — zajmuje centralne miejsce w debatach społecznych, politycznych, a nawet duchowych. Zanieczyszczenie, wylesianie, zmiany klimatyczne i niszczenie bioróżnorodności to realne problemy, które wymagają odpowiedzialności i działania. Jednak obok tej uzasadnionej troski o planetę rozwinęła się również ideologiczna wizja zwana *radykalnym ekologizmem*. Wykracza ona poza właściwą ochronę stworzenia i popada w pokusę ubóstwienia samej natury.

Z katolickiego punktu widzenia konieczne jest dokonanie rozeznania: między troską o wspólny dom — zadaniem powierzonym człowiekowi przez Boga — a adoracją natury istnieje przepaść teologiczna, antropologiczna i duchowa. Ten artykuł ma na celu dostarczenie jasnych i głębokich wskazówek, aby odróżnić, edukować i żyć autentyczną ekologią chrześcijańską.

1. Biblijne podstawy: uprawiać i strzec z odpowiedzialnością

Już na pierwszych stronach Pisma Świętego znajdujemy powołanie człowieka w odniesieniu do stworzenia. W Księdze Rodzaju czytamy:

„Pan Bóg wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go
uprawiał i doglądał.”
(Rdz 2,15)

To zdanie zawiera dwa fundamentalne czasowniki: **uprawiać** (*abad* po hebrajsku) i **doglądać** (*shamar*). Człowiek nie jest absolutnym właścicielem, lecz odpowiedzialnym zarządcą. Ziemia jest darem powierzonym człowiekowi, a nie łupem do eksploatacji.

To panowanie nie jest więc arbitralne ani despotyczne, lecz wpisane w relację



odpowiedzialności. Człowiek przewyższa inne istoty żywe, ponieważ został stworzony „na obraz Boga” (Rdz 1,27), ale nie jest Bogiem. Natura jest dobra, ale nie jest boska. Stworzenie odzwierciedla Stwórcę, ale go nie zastępuje.

2. Niebezpieczeństwo radykalnego ekologizmu: mylenie stworzenia ze Stwórcą

Święty Paweł w Liście do Rzymian ostrzega przed duchowym niebezpieczeństwem, które jest zarówno stare, jak i aktualne:

„Zamienili prawdę Bożą na kłamstwo i oddawali cześć oraz służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki.

Amen.”

(Rz 1,25)

To dokładnie to, co obserwujemy w wielu współczesnych nurtach ekologicznych. Pod pozorem „obrony Ziemi” niektóre ideologie popadają w panteizm: natura staje się święta, Ziemia nazywana jest „matką”, odprawiane są rytuały ku czci żywiołów, przypisuje się świadomość lasom czy duchowi wiatru. Człowiek, zamiast być strażnikiem, oskarżany jest jako „wirus planety”.

To odwrócenie chrześcijańskiej prawdy: stworzenie, choć piękne i uporządkowane, nie jest Bogiem. Jest stworzeniem. Jego adoracja to bałwochwalstwo. Każda duchowość, która ubóstwia naturę lub zrównuje ją z Bogiem, jest sprzeczna z wiarą katolicką i często prowadzi do form neopogaństwa i synkretyzmu, gdzie prawda objawiona zostaje rozcieńczona w religii „matki Ziemi”.

3. Autentyczna ekologia chrześcijańska: *Laudato Si'* i nauczanie Kościoła

Kościół katolicki nie jest przeciwny ekologii — wręcz przeciwnie! Proponuje wizję integralną,



zakorzenioną w Objawieniu. Papież Franciszek w encyklice *Laudato Si'* (2015) podejmuje dziedzictwo swoich poprzedników i wzywa do troski o wspólny dom, zawsze jednak zachowując wyraźne rozróżnienie między Stwórcą a stworzeniem:

„Myśl chrześcijańska zdemitologizowała naturę. Ale podkreśla, że jest ona językiem miłości Boga, Jego czułości wobec nas.”
(*Laudato Si'*, nr 235)

Również św. Jan Paweł II i Benedykt XVI wskazywali na niebezpieczeństwa „niehumanitarnej ekologii”, która ubóstwia środowisko, zapominając o godności człowieka. Ekologia chrześcijańska jest teocentryczna i antropologiczna: wychodzi od Boga i realizuje się w szacunku dla każdego stworzenia, nie popadając w bałwochwalczy kult natury.

4. Praktyczny przewodnik teologiczno-pastoralny: jak żyć katolicką ekologią

a) Odkryć stworzenie jako dar

Natura nie jest wrogiem do pokonania ani bogiem do adorowania. Jest darem do zarządzania. Każde stworzenie — od owada po górę — jest znakiem hojności Boga i zasługuje na szacunek z miłością i odpowiedzialnością.

Co robić konkretnie:

- Dziękuj Bogu za dary natury.
- Unikaj marnotrawstwa, zwłaszcza wody, energii i żywności.
- Ucz dzieci troski o zieleni, zwierzęta i ciszę.
- Odkrywaj wartość prostoty i chrześcijańskiej wstrzemięźliwości.

b) Ani absolutny antropocentryzm, ani ekologistyczna mizantropia

Chrześcijaństwo odrzuca zarówno egoistyczne panowanie człowieka, jak i wizję, która widzi go jako „plagę Ziemi”. Człowiek jest obrazem Boga, ale ma obowiązek służyć stworzeniu, a



nie je wykorzystywać.

Co robić konkretnie:

- Broń życia ludzkiego na każdym etapie (od poczęcia do naturalnej śmierci).
 - Nigdy nie stawiaj wartości zwierzęcia ponad dzieckiem.
 - Uczestnicz w inicjatywach ekologicznych, ale z duchem chrześcijańskim i ewangelicznymi kryteriami.
-

c) Rozeznawać duchowy język ekologizmu

Wiele ekologicznych dyskursów używa pozornie niewinnego słownictwa: „energia kosmiczna”, „harmonia uniwersalna”, „matka Ziemia”, „duch lasu”... Ale pod tymi terminami często kryje się duchowy horyzont, który zastępuje Boga naturą.

Co robić konkretnie:

- Unikaj praktyk synkretycznych lub pseudoduchowych.
 - Uczestnicząc w wydarzeniach ekologicznych, upewnij się, że nie celebruje się natury jako Boga.
 - Używaj języka chrześcijańskiego: „stworzenie”, „opatrność”, „troska”, „znak Stwórcy”.
-

d) Modlić się z naturą, a nie do natury

Piękno stworzenia jest zaproszeniem do uwielbienia. Ale modlić się z naturą nie oznacza modlić się *do* natury. Święty Franciszek z Asyżu chwalił Boga „za” słońce i księżyc, a nie „do” słońca i księżyca.

Co robić konkretnie:

- Kontempluj naturę jako miejsce modlitwy.
 - Czytaj Psalm 104 lub Pieśń stworzeń.
 - Odbywaj medytacyjne spacery, dziękując Bogu za każdy szczegół stworzenia.
 - Rozpoznawaj w naturze ikonę dobroci Boga, a nie bożka.
-



5. Zakończenie: uporządkować miłość

Święty Augustyn mówił, że grzech to „nieuporządkowana miłość”: kochać to, czego nie powinno się kochać, lub kochać to, co powinno się kochać, ale w niewłaściwy sposób. Radykalny ekologizm kocha naturę — ale w sposób nieuporządkowany, stawiając ją ponad Bogiem.

Ekologia chrześcijańska natomiast porządkuje miłość: kocha Boga ponad wszystko, a stworzenie jako Jego dar. Tylko w ten sposób możemy być wiernymi i wolnymi strażnikami. Ziemia jest naszym wspólnym domem, ale nie jest naszym Bogiem. Jest dziełem do opieki, a nie bożkiem do adoracji.

Proponowana modlitwa końcowa

*Panie Boże,
Stwórco nieba i ziemi,
naucz nas dostrzegać Twoje ślady w każdym kwiecie i w każdej
bryzie.
Uwolnij nas od bałwochwalstwa wobec dzieła Twoich rąk
i uczynź nas wiernymi zarządcami Twojego stworzenia.
Niech piękno świata nie sprawi, że zapomnimy o Twoim obliczu,
lecz pobudzi nas do wielbienia Ciebie całym naszym jestestwem.
Amen.*